

Sygn. akt: X C 2556/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu X Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Stanisław Sadowski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Paweł Sosnowski

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2019 r. w Toruniu

sprawy z powództwa **Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. w R.**

przeciwko **A. R.**

o zapłatę

orzeka:

oddala powództwo.

Sygn. akt X C 2556/18

UZASADNIENIE

Powód Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w Z. Wielkiej (dalej MAT-BUD) 22 marca 2018 r. wniósł do tutejszego Sądu pozew przeciwko A. R., w którym dochodził zapłaty kwoty 803,68 zł wraz z odsetkami oraz kosztami procesu, którą to kwotę wywodził łączącej strony a opłaconej jedynie częściowo umowy sprzedaży materiałów budowlanych (k. 3 i n.). Wskazywano, że pozwana zawarła z powodem umowę sprzedaży, a następnie odebrała zamówiony towar, mimo czego należną opłatę uiściła jedynie w części. Do pozwu załączono trzy faktury VAT opiewające na łączną kwotę 6003,58 zł, szereg dokumentów potwierdzających wydanie poszczególnych produktów oraz przedsądowe wezwanie do zapłaty.

Dnia 27 kwietnia 2018 r. referendarz sądowy wydał w sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym pod sygnaturą X Nc 2847/18 (k. 40). W orzeczeniu tym uwzględniono roszczenie pozwu w całości. Nakaz zapłaty utracił jednak swą moc wobec skutecznego wniesienia sprzeciwu przez stronę pozwaną (k. 44–45 oraz k. 51–52). W swoim piśmie pozwana podnosiła, że nigdy nie otrzymała złożonych do akt sprawy faktur, podobnie nie dostarczono jej wezwania do zapłaty. Zakwestionowała także prawidłowość wystawienia jednej z faktur oraz sam fakt wystawienia dwóch pozostałych.

Sąd ustalił, co następuje

Pozwana pod koniec czerwca 2016 r. wraz z ojcem – świadkiem W. Ż. (1) – udała się do hurtowni (...) w Z. Wielkiej celem zakupu materiałów budowlanych niezbędnych do położenia nowego pokrycia dachowego na należącej do pozwanej nieruchomości. Na miejscu jej zamówienie przydzielono do obsługi pracownikowi powoda, świadkowi B. N.

(1). Na podstawie danych wskazanych przez zamawiającą został ustalony kosztorys, którego wartość wyniosła 5200 zł. Taka kwota została przez pozwaną przyjęta i wpłacona w gotówce 2 lipca 2016 r. Z uwagi na nieobecność w sklepie obsługującego pozwaną handlowca, kwota ta została przyjęta przez innego pracownika i zaksięgowana jako zaliczka.

Dowód:

- zeznania świadka B. N. (1) dnia 17.01.2019 r., k. 84–85,
- zeznania świadka W. Ż. (1) na rozprawie dnia 17.01.2019 r., k. 85,
- przesłuchanie pozwanej na rozprawie dnia 18.10.2018 r., k. 75–76.

Zamówiony towar dostarczany był na posesję pozwanej w kilku partiach na przestrzeni około miesiąca. W trakcie montażu okazało się, że podczas wyceny omyłkowo nie uwzględniono faktu, że dach na budynku pozwanej ma dwa kominy, a nie jeden. Po konsultacji z pracownikiem powódki ustalono jednak, że aby zawrzeć się w ustalonej wcześniej kwocie pozwana zrezygnuje z pokrycia kominów blachą na rzecz tańszej bitumicznej taśmy kominowej. Jednocześnie na budowie zabrakło wkrętów do blachodachówki, wobec czego po kilkakrotnych dodatkowych zakupach w innych placówkach pozwana udała się do sklepu powoda, gdzie po rozmowie z opiekującym się nią pracownikiem otrzymała dodatkową paczkę wkrętów. Oprócz tego w trakcie prac okazało się, że część arkuszy blachy została pozwanej doręczona w błędnym kolorze, wobec czego za wyjątkiem jednego już zamontowanego zostały one zwrócone do sklepu (...) i w późniejszym terminie wymienione na właściwe.

Dowód:

- dokument „wydanie zewnętrzne” nr (...) z 2.07.2016 r., k. 22,
- dokument „polecenie wydania” nr (...) z 8.07.2016 r., k. 21,
- dokument „wydanie zewnętrzne” nr (...) z 22.07.2016 r., k. 23,
- dokument „wydanie zewnętrzne” nr (...) z 22.07.2016 r., k. 24,
- dokument „wydanie zewnętrzne” nr (...) z 1.08.2016 r., k. 26,
- dokument „wydanie na zewnątrz” nr (...) z 1.08.2016 r. wystawiony przez przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w W., k. 28,
- zeznania świadka S. S. (1) na rozprawie dnia 17.01.2019 r., k. 84,
- zeznania świadka B. N., jw.,
- zeznania świadka W. Ż., jw.,
- przesłuchanie pozwanej, jw.

Po dostarczeniu zasadniczej części produktów powódka 29 lipca 2016 r. wystawiła pozwanej fakturę opiewającą jednak na kwotę wyższą o 646,12 zł, niż wskazywały na to pierwotne ustalenia. Miesiąc później wystawiono odrębną fakturę na dobrane przez pozwaną wkręty do blachodachówki (na kwotę 57 zł). Ostatnią z faktur wystawiono 31 grudnia 2016 r., a dotyczyła ona jednego arkusza blachy o wartości 100,56 zł. Pomimo kilkakrotnego wskazania sprzedawcy do korespondencji adresu poczty elektronicznej, faktury te wysyłane były na adres budowy, pod którym pozwana wówczas nie mieszkała i gdzie nie było możliwości pozostawienia zawiadomienia pocztowego.

Dowód:

- zeznania świadka B. N., jw.,

- przesłuchanie pozwanej, jw.,
- faktura nr (...) z dnia 29.07.2016 r., k. 19–20,
- faktura nr (...) z dnia 1.08.2016 r., k. 25,
- faktura nr (...) z dnia 31.12.2016 r., k. 27.

Pozwana nie mając świadomości naliczenia przez powoda wyższej niż założono ceny, nie regulowała tego zobowiązania. W tej sytuacji sprawa w przedsiębiorstwie powoda została przekazana (prawdopodobnie jesienią 2016 r.) do wewnętrznego działu windykacji, którego pracownik – świadek S. S. (1) – kontaktował się z pozwaną telefonicznie. Ta będąc przekonaną, że doszło do pomyłki, usiłowała wyjaśnić sytuację z przypisanym do niej handlowcem, świadkiem B. N., jednak bezskutecznie. Pozwana nie otrzymała także żadnych dokumentów związanych z jej rzekomym zobowiązaniem. Po upływie terminu płatności faktury z 31 grudnia 2016 r. sprawa została przekazana do obsługującej MAT-BUD kancelarii prawnej, która w styczniu 2018 roku wystosowała do pozwanej w imieniu powoda wezwanie do zapłaty. Pismo to również nadano na adres remontowanego domu, gdzie pozwana go nie odebrała.

Dowód:

- wezwanie do zapłaty z dnia 18.01.2018 r. wraz z dowodem nadania, k. 29–32,
- zeznania świadka S. S., jw.,
- zeznania świadka B. N., jw.,
- przesłuchanie pozwanej, jw.

Sąd zważył, co następuje

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił po części na podstawie dowodów z załączonych do akt sprawy dokumentów, które w komplecie zostały złożone przez powoda w formie kserokopii. Strona pozwana nie kwestionowała prawdziwości dokumentów wydania materiałów budowlanych, które w tym zakresie – podobnie jak dokumenty dotyczące wezwania do zapłaty – Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Pozwana zgłaszała zarzuty co do prawdziwości przedłożonych faktur, a w zasadzie co do zasadności ich wystawienia. Sąd stanął na stanowisku, że dokumenty te niewątpliwie zostały wytworzone i najprawdopodobniej nadane do pozwanej pocztą (choć brak ku temu jakiegokolwiek dowodu). Nie oznacza to jednak, że Sąd dał im wiarę w całości w zakresie ich zgodności z faktycznym stanem zamówienia, jako że stały one w częściowej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie.

Zeznania świadka S. S. (1), pracownika MAT-BUD zajmującego się windykacją należności, były konkretne, rzeczowe i dotyczyły sfery jego specjalizacji, wobec czego Sąd dał im wiarę w całości.

Zeznania świadka B. N. (1) pracującego w przedsiębiorstwie powoda na stanowisku handlowca Sąd ocenił jako jedynie częściowo wiarygodne. O ile Sąd zdaje sobie sprawę, że po ponad dwóch latach sprawy poszczególnych klientów mogą się zacierać w pamięci, o tyle z tego też powodu trudno było na podstawie zeznań świadka nakreślić szczegółowy opis rozpoznawanej sytuacji. Były one nieprzejrzyste i budziły poważne wątpliwości co do ich prawdziwości.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadka W. Ż. (1), ojca powódki. Dotyczyły one w znacznej mierze faktów znanych mu osobiście, były spójne, stosunkowo szczegółowe i systematyczne.

Dowód z przesłuchania pozwanej w ocenie Sądu był co do zasady wiarygodny. Twierdzenia pozwanej były nieco chaotyczne i momentami nacechowane emocjonalnie, co jednak w zaistniałych okolicznościach, w tym w sytuacji

osobistej pozwanej w ocenie Sądu nie powinno wpływać na ich wiarygodność. Pozwana odnosiła się do licznych faktów, które miały odzwierciedlenie chociażby w zeznaniach świadków.

Pozostałe wnioski o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków zostały cofnięte przez stronę powodową, dlatego też owe środki dowodowe nie zostały przez Sąd przeprowadzone.

W niniejszej sprawie koniecznym było ustalenie, czy wystawione faktury miały pokrycie w rzeczywistości i czy w związku z tym roszczenie wobec pozwanej można uznać za uzasadnione. W ocenie Sądu ustalone na podstawie analizy materiału dowodowego okoliczności sprawy wskazują, że powództwo nie jest zasadne.

Zdaniem Sądu strona pozwana udowodniła, że jednym z powodów, dla którego zdecydowała się na zakup w przedsiębiorstwie powoda była cena, która miała oscylować wokół 5 tys. zł. Wycena przedstawiona podczas składania zamówienia wyniosła 5200 zł i taka też kwota została wówczas zapłacona. Dodatkowo o słuszności tego stanowiska świadczy przywołana kwestia pokrycia komina, który – by uniknąć jakiegokolwiek wzrostu ceny – zdecydowano się wykonać techniką wymagającą mniejszych nakładów finansowych.

Zarówno z niezmiennego stanowiska strony pozwanej, jak i częściowo z zeznań świadka B. N. wynika, że w istocie pierwotnie wartość zamówienia ustalono na 5200 zł. Kwota ta wzrosła – w ocenie strony powodowej i powołanych przez nią świadków – na skutek zamówienia przez pozwaną dodatkowych materiałów. Sąd dał jednak wiarę stronie pozwanej, która twierdziła, że nie domawiała żadnych nowych produktów. Jedyne zmiany w porównaniu z pierwotnym zamówieniem polegały na pobraniu kolejnej paczki wkrętów do blachodachówki, których niedobór wynikać miał z błędnego oszacowania przez pracownika MAT-BUD, oraz wymianie elementów o błędnym kolorze.

W ocenie Sądu za wiarygodną należało uznać wersję wydarzeń, w której pod nieobecność pracownika opiekującego się danym klientem inny pracownik nie może wprowadzić do systemu wpłaty z oznaczeniem zakończenia transakcji i z tego względu wpłata ta została rozliczona jako zaliczka. W ocenie Sądu pobieranie zaliczki w wysokości 85% ceny (a w zamyśle, w przypadku utrzymania ceny – 100%) jest wysoce wątpliwe w kontekście istoty tej instytucji.

Pozwana w trakcie procesu wielokrotnie podnosiła, że niezrozumiałym dla niej pozostaje, dlaczego faktury za poszczególne produkty wystawiane były po tak długim czasie (29 lipca, 31 sierpnia i 31 grudnia 2016 r.). Sąd przyjmuje do wiadomości, że faktury w obrocie gospodarczym, w szczególności gdy dotyczą produktów, których sprowadzenie musi zostać rozliczone z kontrahentem, mogą być wystawiane z pewnym opóźnieniem. Niemniej w niniejszym przypadku pierwotna faktura dotycząca grupy produktów wystawiona została – a przynajmniej na to wskazuje widniejąca na niej data – stosunkowo szybko, to jest po około miesiącu. Opiewała ona jednak na kwotę 5846,12 zł. Nawet po odjęciu wartości produktów dostarczonych 22 lipca 2016 r. – trzech arkuszy blachy do obróbki pasa nadrynnowego oraz taśmy kominowej (której koszt zastosowania miał odpowiadać wcześniejszemu rozwiązaniu) wynik wciąż nie daje 5200 zł a około 5400 zł. Na dodatkową uwagę zasługuje także faktura z 31 grudnia 2016 r. dotycząca pojedynczego arkusza blachy wydanego pozwanej 1 sierpnia 2016 r., a który najprawdopodobniej stanowił reklamację z uwagi na błędny kolor, o czym wspominała zarówno pozwana jak i zeznający świadkowie. Wystawienie przedmiotowej faktury w ostatni dzień roku, w stosunku do sprzedaży sprzed pięciu miesięcy i inwestycji zakończonej również ponad cztery miesiące wcześniej może sugerować, że działanie to spowodowane było chociażby rozliczeniem rocznym działalności przedsiębiorstwa.

Nie jest zadaniem Sądu szukanie w tej sprawie przyczyn zaistniałej sytuacji, jednak wobec kategorycznej postawy pozwanej, która – jak wynika z zeznań wszystkich świadków – nie uległa zmianie od chwili złożenia zamówienia w przedsiębiorstwie powoda oraz wobec niepełnych zeznań świadków strony powodowej, Sąd za bardziej prawdopodobną uznał próbę przerzucenia przez MAT-BUD przeoczonych wcześniej kosztów zamówienia na klienta. Z przesłuchania pozwanej wynika, że podczas zakupów została ona zapewniona o obowiązującej promocji. Być może na późniejszym etapie prowadzenia zamówienia okazało się to być nieprawdą lub też pozwaną obciążono dodatkowymi kosztami związanymi z reklamacją jednego z produktów. Niezależnie jednak od przyczyny, niedopłata w systemie

księgowym wynikająca w jakimś stopniu z błędu pracownika powoda nie daje podstaw do tego, by brakującą sumą automatycznie obciążyć klienta.

Podsumowując, w ocenie Sądu strona pozwana skutecznie podważyła prawidłowość przedłożonych faktur. O ile bowiem nie kwestionuje ona faktu otrzymania wszystkich przedmiotów, czego pokwitowania załączono do pozwu, o tyle słusznie – w ocenie Sądu – podnosi, że wszystkie te produkty objęte były pierwotnym kosztorysem wycenionym na 5200 zł. Sąd za prawdziwe uznał twierdzenia powódki, w których przekonywała ona, że skłonna była do takiej modyfikacji zamówienia, która pozwoli na utrzymanie jego ceny. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego Sąd uznał za uprawnioną tezę, że dla pozwanej ważniejsze było nieprzekroczenie ustalonej ceny niż (w pewnym stopniu) jakość dostarczonych towarów. W braku umowy pisemnej, czy sporządzonego w takiej formie zamówienia w ocenie Sądu brak było również podstaw do przyjęcia, że strony przystały na rozszerzenie zawartego porozumienia. W rozpoznawanej sytuacji to powód jest podmiotem profesjonalnym, prowadzącym określoną działalność gospodarczą w ramach prowadzonego przedsiębiorstwa. Dlatego też w zestawieniu z działającym jako konsument klientem to po jego stronie spoczywał obowiązek szczególnej staranności w ramach zawieranej transakcji. Inaczej należałoby rozpatrywać sytuację, gdyby obie strony prowadziły działalność gospodarczą, w ramach której pozostawałyby w stałych stosunkach.

W ocenie Sądu strony zawarły umowę sprzedaży materiałów budowlanych na warunkach, w których pozwana A. R. jako kupująca zapłaciła z góry ustaloną cenę w całości, a nie wpłaciła zaliczki. W tej sytuacji powodowa spółka jako profesjonalny sprzedawca nie może domagać się od kupującej konsumentki jej uzupełnienia. Nie może też przerzucać na klientkę kosztów ewentualnej omyłki swojego pracownika w zakresie wyliczenia kosztów towaru.

Wobec całości zgromadzonego i omówionego powyżej materiału dowodowego Sąd uznał, że powództwo było niezasadne i z tego powodu podlegało oddaleniu w całości na mocy art. 353 § k.c. a contrario w zw. z art. 535 k.c. a contrario.